

Po IV Kongresie

Postęp zależy od techników

IV Kongres Techników Polskich — stanowiący reprezentację całej polskiej inteligencji technicznej, zakończył we wtorek obrady, podejmując niezwykle ważną dla przyszłości naszej gospodarki uchwałę.

Komsomolcy z wizytą w Polsce

15 bm. przybyła do Polski na zaproszenie KC ZMS 5-osobowa delegacja działaczy kultury i oświaty Komsomolu, której przewodniczył zastępca kierownika Wydziału Propagandy KC WLKZM — Peterson. Przedstawiciele Komsomolu w czasie tygodniowego pobytu w naszym kraju, zapoznają się z działalnością kulturalno — oświatową ZMS.

Plan pięcioletni na lata 1961 — 1965 zakłada dalsze szybkie tempo rozwoju kraju. W formowaniu tego planu znaczny był udział naszych inżynierów i techników, lecz jego realizacja będzie zależała od nich samych w jeszcze większym stopniu.

Uchwała mówi o sposobach jak najlepszego realizowania ambitnych zamierzeń w rozwijaniu postępu technicznego, udoskonalania procesów produkcyjnych i technologicznych, opanowania zawodu i wiedzy ogólnej.

Organizatorem realizacji uchwał, wniosków i postulatów Kongresu ma stać się Naczelna Organizacja Techniczna z jej wszystkimi ogniwami. Do bardzo ważnych zagadnień należy również sprawa zbliżenia inteligencji technicznej do klasy robotniczej, co pozwoli na bardziej aktywny udział w opracowywaniu i realizacji aktualnych zadań gospodarczych, organizacyjnych i technicznych. Potrzeba większej aktywności rysuje się tym wyraźniej, że wykonywanie uchwał IV Plenum nie jest jeszcze powszechne. „Nie zapanował jeszcze — czytamy w uchwale — mimo wielu zmian na lepsze — powszechny klimat poszukiwania nowych, postępowych rozwiązań technicznych”.

A więc, aby nam lepiej się żyło w przyszłości — wiele zależy od ogromnej rzeszy inżynierów, techników, pracowników nauki, racjonalizatorów, wynalazców i organizatorów produkcji. (jm)

Sprawy BHP w centrum uwagi spółdzielców

W środę odbyła się w Poznaniu narada, której tematem były zadania ochrony pracy w roku bieżącym w pionie spółdzielczości pracy.

W naradzie udział wzięli oprócz 240 społecznych inspektorów z terenu Poznania i województwa, również przedstawiciele związków zawodowych w osobie przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji ZZ — Maksymiliana Barta, przedstawiciele służby administracyjnej BHP, zarządcy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy oraz Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów.

Po preferowaniu zadań BHP przez inspektora T. Lewandowskiego wywiązała się poważna dyskusja, zwłaszcza na temat zapewnienia odpowiednich warunków pracy młodocianym. Problemem tym zajęło się jeszcze po naradzie węższe grono inspektorów.

Warto zaznaczyć, że była to pierwsza tego rodzaju narada w województwie, na której omawiano zaniebane dotąd zagadnienia BHP w spółdzielczości pracy. (z)

Wiece protestacyjne w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)

ne morderstwo dokonane na premierze Lumumbie i jego dwóch towarzyszach.

Następnie głos zabrał przedstawiciel studentów Poznania, student V roku prawa — Stanisław Soltyski. I znów z trybuny popłynęły słowa potępienia skierowane pod adresem morderców Lumumbi. Młodzież zebrała na wiecu uchwałę rezolucję w której czytamy m. in.:

„Chylimy czoła przed dziełem, które rozpoczął przed cierpieniami, które stały się Jego udziałem. My, młodzież poznańska przyłączamy nasz głos protestu do głosu sprzeciwu i oburzenia postępowej opinii całego świata wobec tego ponurego mordu.” (mi)

WSE

W auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej zebrał się pracownicy i studenci tej uczelni. Wiece potępiające morderstwo na osobie premiera Lumumbi zabrał rektor — prof. dr Zbigniew Zakrzewski. Następnie krótkie przemówienie wygłosił prof. dr Wacław Wilczyński. Głos zabrał również przedstawiciel uczelnianych organizacji młodzieżowych. Na zakończenie uchwalono rezolucję przeciwko gwałtom kolonializmu. (mi)

W kraju

W dalszym ciągu wiece protestacyjne odbywały się w całej Polsce. Potężny głos oburzenia i protestu rozlega się ze wszystkich środowisk — szkół, zakładów pracy, miast i wsi. Wczoraj przed ambasadą belgijską w Warszawie doszło znowu do burzliwej demonstracji młodzieży oburzonej potworną zbrodnią popełnioną przez kolonizatorów. Szczególnie aktywny udział brała w demonstracji grupa Afrykańczyków, studiujących na wyższych uczelniach warszawskich. Funkcjonariusze MO, wypinając swój obowiązek przywrócić spokój w okolicy ambasady. (j)

Na świecie

Według doniesień korespondenta Reutera, legalny rząd kongijski zarządził trzydniową żałobę w związku z zamordowaniem premiera Lumumbi, ministra Mpolo i przewodniczącego senatu Okito. W Stanleyville i Bukavu zamknięto na znak żałoby sklepy. Rzeczniczka ONZ stwierdziła, że nie dokonano żadnych gwałtów na Euro pejczykach.

Rząd brytyjski oświadczył w środę za pośrednictwem sekretarza stanu w Foreign Office, Ormsby-Gore, że uważa zgładzenie Lumumbi i jego współpracowników za mord polityczny.

Na całym świecie odbywają się wielkie i nieraz niezwykle burzliwe manifestacje. Tak masowego i powszechnego protestu — jak podkreślają korespondenci agencji prasowych — jeszcze nigdy nie było.

Do środy wieczorem następujące państwa uznały oficjalnie rząd Ghizę jako legalny rząd Konga: Zjednoczona Republika Arabska, Gwinea, Ghana i Jugosławia. (j)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Czekając na Memoriał

Zakopane, w lutym

Wielkie narciarskie zawody braterstwa i przyjaźni armii zaprzyjaźnionych, którymi przez kilkanaście dni żyła ta trzaska stolica sportów zimowych, dobiegły końca. Zakopane znowu powróciło „do normy”.

W tym roku oznacza to, że w zwyczajny dzień zakopiański nawet na Krupówkach, głównej ulicy gastronomiczno-handlowej, pustostwo wczesnym już wieczorem, jak w Poznaniu o północy. Domy wczesne nie narzekają wprawdzie na brak gości, a warunki śniegowe też nie są złe, ale w tym roku — jak w całym kraju — także tu, w Zakopanem ludzie bawią się oszczędnie. Mówi się, że „zawinił” rozbudowany ostatnio system rat. Zamiast bawić się (tu jak zwykle dość drogo), ludzie wolą oszczędzać na telewizory, lodówki i inne potrzebne im, a łatwe do nabywania przedmioty.

Okres zastójny nie będzie chyba jednak trwał długo. Za tydzień w Zakopanem rozpoczynają się znowu wielkie zawody — tym razem XVI Memoriał im. B. Czecha i H. Marusarzówny. Przewiduje się znowu wielki zjazd sportowców i przy okazji turystów.

Od 22—26 bm. odbędą się konkurencje klasyczne, jako że konkurencje alpejskie przełożono w tym roku dopiero na marzec, łącząc je z mistrzostwami Polski.

Komitet organizacyjny Memoriału otrzymał już zgłoszenia ekip z granicznych ze Szwecji, Norwegii, Finlandii, Włoch, Francji, Szwajcarii, Austrii, Jugosławii, NRD, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i NRD. — Łącznie z kierownictwem ekip kraje te zgłoszyły 168 sportowców. W zawodach wezmą więc udział mniej więcej ci wszyscy zawodnicy, których Zakopane ma nadzieję gościć za rok na mistrzostwach świata. Wszystkie konkurencje odbędą się mają na trasach, które przewiduje się podczas FIS — 1962.

Program Memoriału obejmuje sztafeta 4x10 km (mężczyźni) i 3x5 km (kobiety), biegi 10 km kobiet oraz 15 i 50 km mężczyzn oraz największą atrakcję każdego zawodów narciarskich — konkurs skoków.

Ta ostatnia konkurencja odbędzie się po raz pierwszy według ogłoszonego do FIS przez Polskę nowego projektu. Konkurs skoków rozegrany zostanie w ciągu dwu dni, następujących po sobie. Każdego dnia zawodnicy oddadzą po dwa skoki, przy czym do ogólnej punktacji wliczy się wszystkie cztery skoki.

Fatalne warunki atmosferyczne sprawiły, że podczas Spartakiady nie padł rekord długości skoków na przebudowanej Krokwi. Może tym razem aura okaże się łaskawsza. Zawodnicy radziecy — Szamow i Kadzde oraz znany skoczek austriacki — Leodolter z pewnością będą chcieli zaatakować rekord Niemca Schramma (98,5 m).

Krokiew w pełni zasługuje na rekord ponad 100 metrów. Wprawdzie jej punkt krytyczny wynosi 90 m, ale według zdania projektantów i fachowców najdłuższy skok w warunkach bezpieczeństwa osiągnąć może granicę 102 metrów. T. K.

Przepisy i życie

Głośna stała się sprawa rocznej dyskwalifikacji znakomitego biegacza-sprintera niemieckiego Armina Harry'ego, któremu zarzucono naruszenia praw amatorskich. W związku z tą aferą zarządził wśród czołowych wyczołkowców, nie tylko lekkoatletów. Wielu znakomitych dawniejszych i obecnych zawodników wypowiedziało się w tej sprawie, której nie można uważać jeszcze za zakończoną.

Znany z okresu międzywojennego sprinter Niemiec E. Borchmeyer powiedział: „Kara, jaka spotkała Harry'ego, jest niesłuszną. Przepisy amatorskie są przestarzałe i muszą być bezzwzględnie zmodyfikowane. Takie przestępstwo, które zarzuca się Harry'emu można przypisać każdemu czołowemu lekkoatlecie, nie tylko w Niemczech. O ile Harry'emu zechciało by odebrać medale olimpijskie, to — zdaniem Borchmeyer — spotkać to winno wszystkich złotych medalistów ostatnich Igrzysk. Inny, znany lekkoatleta niemiecki H. Ulzheimer oświadczył, że główną winę posiadają organizatorzy wielkich imprez. Za wszelką cenę pragną widzieć start najlepszych, placą każdą cenę, byle pozyskać zawodnika. Zresztą każdy z czołowych zawodników, pragnąc utrzymać się w najlepszej formie, musi w roku nieraz kilka razy brać ze swego zakładu pracy bezpłatny urlop.

Albert Mayer — członek Szwajcarskiego Komitetu Olimpijskiego, powiedział, że podczas najbliższego Kongresu, który odbędzie się w czerwcu w stolicy Grecji, jednym z głównych punktów obrad będzie sprawa zmodyfikowania przepisów o amatorsztwie. Sprawa, jak widzimy z postępowania z Harrym, bardzo paląca. (tp)

Teodor Kocerka u poznańskich wioślarzy

Jeden z naszych czołowych wioślarzy, wielokrotny reprezentant barw Polski, olimpijczyk, zdobywca „diamentowych wiosel”, trzykrotny wicemistrz Europy — Teodor Kocerka, po objęciu funkcji trenera-koordynatora w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich jedną z pierwszych wizyt złożył wioślarzom wielkopolskim.

Tak jak kiedyś ambicją moją było zdobywanie medali i mistrzowskich tytułów — powiedział popularny „Tojo” — tak teraz moją ambicją jest wychowanie kadry olimpijczyków.

Jakie wrażenia odniósł Pan podczas swoich startów olimpijskich?

— Startowałem w trzech Olimpiadach. W Helsinkach panowała najbardziej sportowa atmosfera, w Melbourne — bardzo wzruszające spotkania z polską kolonią i Rzym, gdzie panował zgiełk, postęp XX wieku mieszał się ze starożytnością.

Czy istotnie wioślarskie mistrzostwa Polski mają być przeniesione na wrzesień?

— Były takie propozycje. Stanowczo się temu sprzeciwiam. Akademickie Związki Sportowe przodują w wioślarstwie. Studenci mają w lipcu i sierpniu praktyki i obozy letnie, do regat we wrześniu nie byłoby przygotowania. Proponuję mistrzostwa przeprowadzić w pierwszej połowie lipca.

Szermierzy coraz więcej

Kierownictwo sekcji szermierczej Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu zorganizowało „pierwszy krok szermierczy”, w którym we florecie walczyło 12 zawodników. Wszyscy zdobyli III klasę sportową. Pierwszych trzy miejsca zajęli: J. Gierpiński, Z. Nowak i H. Kolmer. Zawody rozegrane zostały w obecności rodziców młodych entuzjastów szermierki. (x)

Szkołka bokserska

przy KS Warta przeprowadza treningi dla chłopców od lat 12—16 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16—18. Treningi odbywają się w sali przy ul. Dzierżyńskiego 217. (x)

Mord pod flagą ONZ

Ohydne zabójstwo premiera legalnego rządu Konga Lumumbi i jego dwóch towarzyszy ministra Mpolo i przewodniczącego senatu Okito wywołało głęboki wstrząs na całym świecie.

Zamordowany przez siepaczy Czombego 36-letni premier Konga — Patrice Lumumba — był nieugiętym bojownikiem o wolność i niezawisłość swego kraju. To on właśnie przyczynił się do tego, że w czerwcu ub. roku proklamowana została niepodległość Konga. Jednakże Belgowie zupełnie zignorowali układ brukselski ze stycznia 1960 r., w myśl którego zobowiązani byli do wycofania z Konga swych wojsk i urzędników. Wobec takiej sytuacji Lumumba zwrócił się o pomoc do ONZ. Jak ta „pomoc” dotychczas wyglądała, do brze wiemy. Międzynarodowe siły zbrojne ONZ miały bronić interesów legalnego rządu, pozwoliły — na skutek skandalicznej polityki sekretarza generalnego, Hammarskjolda — marionetkom kolonistów w rodzaju Czombego i Mobutu, doprowadzić kraj do zupełnego chaosu, a w końcu do uwiecznienia i zamordowania premiera Lumumbi. Wojska występujące pod białą flagą ONZ stały się więc współwinnikami tej od dawna przygotowywanej zbrodni.

Prezydent USA Kennedy jest „głęboko wstrząśnięty”. Hammarskjöld wyraża „ubolewanie z powodu wydarzeń mających tragiczny charakter”. Natomiast czołowi politycy krajów Azji i Afryki m. in. Nehru są oburzeni i stwierdzają, że popełniona została zbrodnia, za którą zasadniczo odpowiedzialność spada na Belgów oraz na sekretarza generalnego ONZ Hammarskjolda.

Usunięcie Lumumbi nie rozwiązuje problemu, jak by tego chcieli mordercy i ich mocodawcy. Wręcz odwrotnie — zaostża sytuację i stanowi może zapowiedź poważnych komplikacji zarówno w skali lokalnej, jak i międzynarodowej. Prestiż ONZ doznał ponownie poważnego ciosu, gdyż zabójstwo Lumumbi potwierdziło całkowite flakos akcji tej organizacji w Kongu. Zamordowanie Lumumbi spowodowało, że państwa zachodnie znalazły się w defensywie, natomiast pozycja krajów afro-azjatyckich i socjalistycznych uległa dalszemu wzmocnieniu i zacieśniły się między nimi więzy współpracy. Zbrodnia dokonana na osobie Lumumbi jest bowiem zbrodnia kolonizatorów nie tylko wobec narodu kongijskiego, ale również wobec wszystkich narodów Afryki.

W związku z potwornym morderstwem rząd radziecki oświadczył, że „nie będzie utrzymywać żadnych stosunków z Hammarskjoldem i nie będzie go uznawać za funkcjonariusza ONZ”. Oświadczenie to popiera cała postępową opinię światową.

Równocześnie rząd Związku Radzieckiego oświadczył, że gotów jest wraz z innymi zaprzyjaźnionymi z Republiką Kongijską krajami udzielić wszelkiej możliwej pomocy i poparcia narodowi kongijskiemu oraz jego prawowitemu rządowi. Rząd radziecki dał więc ponownie dowód, że jest szermierzem polityki pokoju, polityki w obronie uciesionych narodów.

MIECZYSLAW HALIŃSKI

Uchwała WRN w Poznaniu w sprawie powołania komisji wyborczych

(Ciąg dalszy)

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W OSTROWIE

PRZEWODNICZĄCY: Kazimierz Sztukowski — dyrektor Ostrowskich Zakładów Terenowego Przedsiębiorstwa Materiałów Budowlanych w Ostrowie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Józef Kubik — rolnik w Westrze.

SEKRETARZ: Sylwester Grzesiek — radca prawny Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Odolanowie.

CZŁONKOWIE: 1. Pelagia Dolata — rolnik w Janisławicach. 2. Mieczysław Rudawski — kierownik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Wysocku Wielkim. 3. Irena Malinowska — robotnica Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Ostrowie. 4. Antoni Szybałski — rolnik w Kątach Śląskich. 5. Henryk Mirosz — oficer Wojska Polskiego. 6. Edward Lipski — dyrektor Kolejowych Zakładów Nawierzchniowych w Skalmierzycach Nowych. 7. Kazimierz Tomalak — rolnik w Wilczewie. 8. Stefan Kubacki — robotnik Kolejowych Zakładów Nawierzchniowych w Skalmierzycach Nowych. 9. Józef Janowski — kierownik Rej. Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Ostrowie.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W OSTRESZEWIE

PRZEWODNICZĄCY: Edward Majnert — prezes Zarządu Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Ostreszewie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Stefan Rudowicz — inżynier — rolnik Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych w Ostreszewie.

SEKRETARZ: Tadeusz Pawlak — notariusz w Ostreszewie.

CZŁONKOWIE: 1. Edward Kobylański — robotnik Ostreszewskiej Fabryki Chemicznej w Ostreszewie. 2. Irena Żurawska — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Ostreszewie. 3. Marian Kosmala — robotnik w Jeleniach. 4. Pelagia Piechota — robotnica Ostreszewskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Ostreszewie. 5. Władysław Graf — wiceprezes Spółdzielni Pracy Inwalidów w Ostreszewie. 6. Leon Wiecezorek — rolnik w Ostreszewie. 7. Henryk Mazur — księgowy Nar. Banku Pol. Oddział w Ostreszewie. 8. Wojciech Kuta — robotnik Tuczarni i Przetwórnicy Drobiu w Ostreszewie. 9. Kazimierz Gasiorek — pracownik umysłowy Cegieli nr 2 w Ostreszewie.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W PLESZEWIE

PRZEWODNICZĄCY: Kazimierz Stasiak — pracownik umysłowy Pleszewskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego w Pleszewie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Szepean Szymański — kolarz Pleszewskiej Fabryki Aparatury w Pleszewie.

SEKRETARZ: Stefan Komorski — kierownik Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Pleszewie.

CZŁONKOWIE: 1. Ludwik Marciniak — rolnik w Pleszewie. 2. Kazimierz Kosmowski — pracownik umysłowy Państwowego Biura Notarialnego w Pleszewie. 3. Krystyna Jagodzińska — robotnica Pleszewskiego Zakładu Wyrobów Papierowych w Pleszewie. 4. Czesław Kozłowski — rolnik w Pleszewie. 5. Seweryna Krupnińska — pracownik umysłowy Komitetu Powiatowego PZPR w Pleszewie. 6. Eu-

geniusz Kuźmiński — 7. K. Kochanowski — rolnik — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Malinie. 8. Edmund Madzrak — robotnik Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek w Pleszewie. 9. Tadeusz Matysiak — kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pleszewie.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W POZNANIU

PRZEWODNICZĄCY: Henryk Owsian — dyrektor Rejonowej Zbiornicy Złomu w Swarzędzu.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Stanisław Paplicki — robotnik Poznańskich Zakładów Na wozów Fosforowych w Luboniu.

SEKRETARZ: Marian Garstka — dyrektor Zakładu Wychowawczego w Owińskach.

CZŁONKOWIE: 1. Teresa Liczbańska — nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 2 w Stęszewie. 2. Władysław Szaroleta — rolnik w Daszewicach. 3. Kazimierz Idziak — przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Przemysłu Ziemiańskiego w Luboniu. 4. Danuta Ossowska — instruktor Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu. 5. Tadeusz Kaczmarek — wiceprezes Zarządu Powszechnego Spółdzielni Spożywców „Zgoda” w Pobiedziskach. 6. Jan Pacholski — robotnik Fabryki Papieru w Czerwonaku. 7. Wojciech Kruk — rolnik w Przeźmierowie. 8. Piotr Izdebski — oficer Wojska Polskiego. 9. Stanisław Rybarski — robotnik Miejskiej Pralni i Farbiarni w Mosinie.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W RAWICZU

PRZEWODNICZĄCY: Mieczysław Kempniński — prezes Spółdzielni

Pracy „Jedność Robotnicza” w Rawiczu.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Jan Marciniak — rolnik w Dębnie.

SEKRETARZ: Janusz Marówka — wiceprezes Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rawiczu.

CZŁONKOWIE: 1. Antoni Sworowski — ślusarz Rawickich Zakładów Wyrobów Papierniczych w Rawiczu. 2. Klementyna Zięciak — kierownik Biblioteki Powiatowej w Rawiczu. 3. Jan Stróński — sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Rawiczu. 4. Jan Jarczewski — pałac Tartaku Przemysłu Lesnego w Rawiczu. 5. Władysław Stelmach — rolnik w Sierakowie. 6. Helena Michalska — pracownik umysłowy Zarządu Powiatowego PCK w Rawiczu. 7. Edw. Kielski. 8. Marian Pospiech — rolnik w Masłowie. 9. Walerian Krawczyk — stolarz Rawickich Zakładów Mech. i Odlew. Zeliwa w Rawiczu.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W SŁUPCY

PRZEWODNICZĄCY: Zygmun Ochocki — dyrektor Słupieckiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego w Słupcy.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Saturnin Górecki — rolnik w Kotuni.

SEKRETARZ: Tadeusz Wolski — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Słupcy.

CZŁONKOWIE: 1. Teresa Chmiel — rolnik w Kępakowie. 2. Zdzisław Hyży — pracownik umysłowy Narodowego Banku Polskiego Oddział w Słupcy. 3. Aleksander Gieryń — robotnik Spółdzielni Inwalidów w Słupcy. 4. Mieczysław Kowalski — rolnik w Wierzboci-
cach. 5. Stefania Wojtczak — pra-

cownik umysłowy Przychodni Obwodowej w Słupcy. 6. Władysław Janasak — rolnik w Kokezynie. 7. Stefan Jakubowski — robotnik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Strzałkowie. 8. Narcyz Gwóźdź — kierownik Biura Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Słupcy. 9. Zdzisław Wincencjusz — kierownik Wydziału Organizacyjno — Prawnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupcy.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W ŚREMIE

PRZEWODNICZĄCY: Romuald Grala — dyrektor Narodowego Banku Polskiego Oddział w Śremie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Kazimierz Kujała — robotnik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Manieczkach.

SEKRETARZ: Zygfryd Jankiewicz — kierownik Banku Ludowego w Śremie.

CZŁONKOWIE: 1. Hieronim Bukalewicz — rolnik w Mórce. 2. Ludwik Postereczak — prezes Spółdzielni Pracy „Warta” w Śremie. 3. Józef Witeczak — nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Śremie. 4. Emilia Filipiak — robotnica Śremskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego w Dolsku. 5. Franciszek Ratajczak — rolnik — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Psarskich. 6. Tadeusz Zak. 7. Kazimierz Marciniak — rolnik w Grzymysławiu. 8. Antoni Grzech — emeryt ze Śremu. 9. Andrzej Czarnecki — pracownik umysłowy. Powszechnego Spółdzielni Spożywców w Śremie.

(Ciąg dalszy uchwały zamieścimy w następnych wydaniach).

Lokalne kłopoty ziemskich aniołów Wolne miasto Bnin?

A tak kaszlu przerwał strzępy myśli. — Spokojnie. Proszę zażyć kodeinę.

Nawet nie zauważyłem, że obok mego łóżka siedziała pielęgniarka. Jej małe, zgrabne ręce ocierały moje spocone czoło. Chciałem jej coś powiedzieć o aniołach, ale nie starczyło sił. Podziękowałem uśmiechem. Potem biegły długie godziny. Trwoga przed siostrą dęła ust i snem, który mógł tu trwać w nieskończoność. Siostra siedziała przy łóżku. Na twarzy jej widać było zmęczenie.

— Siostrzyczko, proszę iść się przespać.

Bila godzina 1 w nocy, pielęgniarka siedziała przy łóżku. Potem jej obraz zaczął się odłupać. Trzymając jej rękę usnąłem.

Było to w Sanatorium w Kowanówku przed kilku laty.

Srebrne gody elektryfikacji kolei

Na rok bieżący przypada 25-lecie elektryfikacji linii kolejowych w Polsce.

W roku 1936 powstała pierwsza polska linia zelektryfikowana na krótkim co prawda szlaku Pruszków—Warszawa—Otwock.

Od tej chwili — głównie w okresie powojennym — zelektryfikowano w Polsce ok. 1000 km kolejnych szlaków. Łączą one Warszawę z Otwockiem, (linia odbudowana), Gdańsk z Wejherowem, Katowice z Warszawą, Krakowem i Gliwicami. W bieżącym roku nowa linia łącząca Katowice z Wejherowem; w niedalekiej przyszłości otrzymamy linię Warszawa—Poznań.

Następny tysiąc km linii kolejowych zelektryfikuje się w latach 1961—1965. W inwestycjach tych lat znaleźć się ma również elektryfikacja magistrali Śląsk—Wybrzeże.

API

„Dla tej książki zielone światła”

Wielkopolska w czas okupacji

Ciągle jeszcze wiedza nasza o dziejach Wielkopolski w czas okupacji hitlerowskiej jest zaskakująco skromna. Słuchy jedynie chodzą, iż pracownia badania dziejów okupacji przy Instytucie Zachodnim bardzo daleko zaawansowała już prace w tej dziedzinie, niemniej na pewno trzeba będzie jeszcze odczekać, nim materiały te udostępnione zostaną szerszemu odbiorcy. Z tym większą satysfakcją należy witać każdą pracę, która choć przyczynkowo, omawia te właśnie problemy.

Nakładem Instytutu Zachodniego ukazała się obecnie ciekawa i wartościowa praca dr. EDWARDA SERWAŃSKIEGO: „OBÓZ JENIECKI W OSTRZESZOWIE 1939—1945”, nawiązująca do mało znanych dzieł Wielkiego Obozu w Ostrzeszowie, przez który w okresie okupacji przeszło się blisko 125 tysięcy internowanych, w tym około dwustu tysięcy Polaków—cywilów. Poza wojskowymi polskimi, przebywali tam w różnych okresach czasu: Francuzi, Anglicy, Holendrzy, Norwedzy, Jugosłowianie i Rosjanie, nie licząc żołnierzy francuskiej armii kolonialnej.

Praca dra Serwańskiego ukazuje w bardzo dokumentalny sposób dzieje społeczności jenieckiej, ze szczególnym naciskiem na warunki bytowe internowanych oraz na szeroką akcję pomocy społecznej, prowadzoną przez mieszkańców Ostrzeszowa przez cały czas wojny, bez oglądania na żadne konsekwencje. Stalag XXI tak brzmiała oficjalna nazwa obozu, zajmował duży obszar miasta, dzieląc się na podobozy. Jeńcy przywożeni byli częstokroć w stanie tragicznym, chorzy, oberwani, wygłodzeni. Racje obozowe nie wystarczały, na pobliskim cmentarzu ciągnęły kondukt za kondukt. I wtedy do kontraktacji wystąpiło społeczeństwo Ostrzeszowa. Podziwiać należy rozmach i spontaniczność tej akcji, jak również nadejście jej formy organizacyjnej. Stale dożywianie jeńców, zwłaszcza przebywających w obozowych szpitalach, pomoc w ubraniu, w kontaktach z rodzinami, ułatwianie ucieczek, prowadzenie tajnych ewidencji — wszystko to jest dowodem tak odważnej jak patriotycznej postawy ostrzeszowian.

Książka Serwańskiego, dokumentująca szczegółowo opisywane fakty, jest godna jak najszerszego rozpowszechnienia. Stanowi bowiem podwójne świadectwo: zachowania brunatnych władz niemieckich i patriotyzmu polskiego, w odniesieniu zresztą na równi do

W pokoju panował półmrok. Ciemne story nie przepuszczały promieni słońca. Jak by za mgłą widziałem własne ręce. Białe jak z gipsu, leżące nieruchomo na kołdrze. Tylko pulsująca w żyłach krew zdradzała życie. Głowa ciążyła a poduszki wydawały się z kamienia. Ołowiane powieki co chwila przykrywały źrenice. Na ustach czułem słodki smak krwi. Ach tak, przypomniałem sobie, że przed kilku dniami... a może godzinami, bo czas zacierał się w myślach, płuca zaczęły pracować krwią. Potem była morfina i lekarz, w którego oczach wyczytałem niewesołą diagnozę.

Tam uwierzyłem, że po ziemi chodzą anioły.

Pielęgniarki odchodzą...

Styczeń 1961 roku powiał zimnym wiatrem.

Rozmawiam znowu z przełożoną pielęgniarek Sanatorium w Kowanówku. Zasepona twarz zdradza, że ma sporo kłopotów.

— Jakże to szczęście — mówi — iż II pawilon jest w remoncie, bo przecież i tak nie miałabym do niego pielęgniarek. Otworzą II — trzeba będzie zamknąć IVa. Co robić, gdy na 32 miejsca dla pielęgniarek zajętych jest tylko 17.

Wejście dyrektora Sanatorium dr. Pawła Urbana przerywa smutne rozważania. Ale za chwilę rozmowa toczy się dalej.

Kowanówko nie jest miejscowością atrakcyjną dla młodych pielęgniarek. Chociaż do tylko 4 km do Obornik, ale z komunikacją nie najlepiej. A najgorszy brak mieszkań — nawet skromnych pomieszczeń, gdzie mogłyby mieszkać po kilka razem. Naturalnie, starszym nie bardzo odpowiadają mieszkania internatowe. Pragną odpocząć po pracy, prowadzić jakieś osobiste życie. I dlatego może zmniejsza się tu zespół stale pracujących pielęgniarek.

Czy dyrekcja nie próbowała rozwiązać tego problemu? Ależ tak. O tych staraniach dyrektor Urban mówi dość wyraźnie.

— Staraliśmy się o wykończenie domu stojącego za Weiną. Nie zgodzono się. Pragnęliśmy budować dom mieszkalny. Skreślono z planu. Prosimy o zezwolenie na rozpoczęcie budowy systemem gospodarczym — co roku kilka izb. Nie wolno — bo to inwestycja. A przecież realizacja naszej ostatniej propozycji pozwoliłaby na oddanie chorom dodatkowo 30 łóżek. Pielęgniarki odchodzą. Zostają tylko te przywiązane do Sanatorium. Proponowałem żeby za staż pracy w jednym zakładzie pielęgniarki otrzymywały dodatek, jak to jest w innych zawodach. Odpowiedzi nie ma. Co robić bez personelu, który odgrywa decydującą rolę w leczeniu chorych?

Przy ul. Polnej

W Klinice przy ul. Polnej ruch bez przerwy, a brak 60 kwalifikowanych pielęgniarek. Nielatwo więc zapłacić organizacyjnie pracę „na ostatni guzik”. Codziennie przełożona pielęgniarek, Halina Woźniakowa, ma duże kłopoty z ustaleniem dyżurów.

— Co robić? U nas naprawdę ciężka praca. Najlepiej obrazują ją dane liczbowe: 300 łóżek, dziennie przyjmujemy się 40 osób i pierze 1200 kg bielizny.

Dyrektor Kliniki doc. dr. W. Michałkiewicz rozkłada bezradnie ręce.

— Proszę sobie wyobrazić, ciągle robimy coś dla pielęgniarek, ale systemem gospodarczym. Powiększamy internat na ostatnim piętrze. Naturalnie to półśrodek. A teraz w naszym gmachu otwiera się jeszcze klinika dziecięca na 50 łóżek. Wszystko jest gotowe, ale gdzie pomieścić pielęgniarki? I tak wciąż w koło Macieju.

— Nawet świetlicy nie ma, gdzie by pielęgniarki, mieszkające w internacie, mogły przyjmować rodziny — dorzuca dyr. Florian Gościński.

A tymczasem, na podwórzu Kliniki stoi sobie piękny kil-

kunasto pokojowy barak. Niedługo mieścił się w nim internat szkoły pielęgniarstwa, ale potem władze niejskie przydzieliły go — (trudno zgadnąć dlaczego) — Miejskiemu Przedsiębiorstwu Ceramiki Czerwonej. Kilkuletnia walka Kliniki nie daje efektu. Nikt nie chce wydać ostatecznej decyzji, jasnej jak słońce, która w poważnym stopniu rozwiązałaby trudności.

Podobne kłopoty spotyka się prawie we wszystkich zamkniętych placówkach służby zdrowia. Cóż, o potrzebie dobrych pielęgniarek właściwie nie trzeba pisać. I o tym, że od nich w poważnym stopniu zależą wyniki leczenia. A jednak robię to, nie dostrzegając bowiem ich odpowiedzialnej pracy. Trzeba tu pochwalić Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet za zorganizowanie spotkań z pielęgniarkami, na którym m. in. wysunięto postulaty:

• właściwego podziału mieszkań dla służby zdrowia;

• ewentualnie stałych premii za staż;

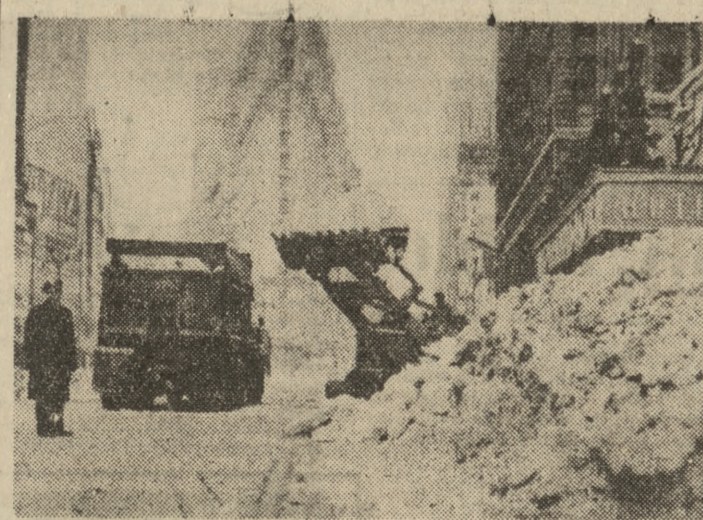
• zagwarantowania pielęgniarkom odpowiedniej ilości miejsc we władzach związków zawodowych;

• właściwego traktowania przez rady narodowe.

Dobre małe rączki dziewcząt w białych fartuszkach i czepekach na głowie. Lekarstwo podane przez was chorem, podgrzany posiłek, wyprostowana poduszka i uśmiech przywróciły mi nie tylko wiarę w życie... Od waszej to pracy zależy wiele istnień ludzkich. I dziś, zamiast pięknych róż, które wam się stale należą, kilka słów o waszych codziennych kłopotach.

JERZY KNAPIK

Zima na drugiej półkuli



Widok Times Square w centrum Nowego Jorku po przejściu burzy śnieżnej, która całkowicie sparaliżowała ruch uliczny.

Fot. — CAF

W kwietniu tego samego roku zorganizowano konferencję z udziałem Woj. Komitetu dla spraw Turystyki oraz innych osobistości, na której omawiano lokalizację hotelu turystycznego i przystani. I znowu specjalna komisja z Turystyki i Urbanistyki wybrała Prowent jako najlepiej nadające się miejsca na ten cel.

Tymczasem na wniosek Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR Prez. WRN uchwałą nr 25/265.60 z dnia 1. VII. 1960 roku wyraziła zgodę na przekazanie obiektu rolnego: Prowent na rzecz PGR Biernatki pow. Srem.

Na ostatniej sesji MRN w Kórniku, zamykającej kadencję Miejskiej Rady, dowiedzieliśmy się, iż uchwała o przyłączeniu Bnina i Prowentu do Kórnika nie została przez WRN zatwierdzona. A więc radni z Bnina i Prowentu prawnie nie należeli do Miejskiej Rady. Można więc mieć wątpliwość, czy wobec tego wszystkie powzięte uchwały tej rady w ciągu minionej kadencji są ważne, skoro podejmowali je radni pochodzący z miejscowości nie należących do Kórnika. Dalej jeszcze — czy w ogóle wybory w roku 1958 do rad narodowych były ważne na terenie Kórnika i Bnina wobec niezatwierdzonego stanu prawnego. Jak wyglądać będzie sprawa nowych wyborów, skoro Bnin jest wioską nie wchodzącą w skład żadnej rady gromadzkiej?

STEFAN NOWAK

„Naokoło Świata” po raz trzeci

Z zadowoleniem należy odnotować ukazanie się trzeciego z kolei „Naokoło Świata”.

Pod tym samym tytułem Wydawnictwo „Iskry” opublikowało już dwukrotnie zwięzły informator z zakresu geografii. Drugi był znacznie lepszy, dokładniejszy w opracowaniu od pierwszego. Trzeci przewyższa — drugi. Znacznie rozszerzona treść (objętość 668 stron, cena 50 zł).

O ile przy poprzednich wydaniach akcent był położony przede wszystkim na informacje geograficzne, o tyle w najnowszym wydaniu noty poświęcone poszczególnym krajom zostały wzbogacone w dane dotyczące spraw gospodarczych, ustrojowych i w pewnej mierze — historycznych.

Wzorem poprzednich wydań informator podzielony jest na rozdziały odpowiadające częściom świata. Po opisie charakterystycznych danych części świata — następują w alfabetycznej kolejności noty poświęcone poszczególnym krajom. Liczne ilustracje, barwne mapy, flagi państwowe, rejestr nazw organizacji międzynarodowych, walut poszczególnych państw i skróty nazw geograficznych — czynią wydawnictwo — zgodnie ze swym przeznaczeniem — w pełni przydatne. Staranne wydanie w twardej oprawie z barwną obwolutą. (API)

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Roman zerknął ku Malickiemu. Tkwił na miejscu, zastygł w rozpałtym wstęgu swojego bólu. Solecki westchnął, ciężki był ten widok. Potem zaczął penetrować płaszczyznę, na której zamierzali prowadzić poszukiwania. Tolek wspominał, że zdarzyło się to tuż pod nawisem urwiska.

— Podjedźmy pod sam pagór — powiedział, gdy na niego przyszła kolej zanurzenia. — Spróbuj tutaj — wskazał na upatrzone miejsce.

Heniek sceptycznie pokręcił głową. Przecież szukali tam wczoraj, sam kilka razy nurkował wzdłuż linii stromego brzegu.

Tym razem Roman podpłynął pod nawis brzegu, gwałtownie krzaków sięgających płaszczyzny wodnej. Obmacywał ręką, natrafił na gładką linę, lekko szorstką, rzeczywiście jakby cementu. Przypomniał opowiadania maćków. Całe ramię wsuwało się pod nawis, nie trafiało na opór. Może tam

woda wpełchnęła ciało, zupełnie pod brzeg, w jakiś loch, w wypłukaną przez falę wnękę?

Heniek czekał przytrzymując u burt ciężki kamień na linie. Niecierpliwił się, niechęć wreszcie Roman nerkuje. Solecki przecząco potrząsnął głową, zacerpnął powietrza, tym razem próbował bez pomocy kamienia.

Przeliczył się. Do zmulonej warstwy dennej nie dotarł, niewiele także zobaczył, było tu znacznie ciemniej. Jeszcze podciągnął się zagarnięciem ramion do przodu, i jeszcze... Pustka i ciemność. Pomyślał, co musiał przeżywać Benek, z wysiłkiem opanował lęk, próbując ogarnąć i jego. Płuca rozszerzały się, uciskały, lada chwila, zabraknie oddechu, nie powinien ryzykować, poszukiwania trwają, a on musi odnaleźć. Szarpnął się silnie do góry. Jakież dudnienie, dziwaczny hałas czy to mu tak w głowie pulsuje? Prędkiej na powierzchnię, prędkiej...

Uderza głową o twardą płaszczyznę, opór, brak powietrza. Tylko bez paniki, jakąś resztą świadomości przestrzega sam siebie. Czuję, jak mu krew uderza do głowy. Ach, prawda, nawis, pod niego musiał się dostać, zatem do przodu, tam gdzie woda jest jaśniejsza, ciemnozielona, nie tak czarna jak z boków. Myśl przygasa, tylko ręce pracują, pracują. Nareszcie, uderzenie fali powietrza, jasno, słońce. Heniek wyciąga ramię, podtrzymuje go, schyla się zaniepokojony. Roman z wysiłkiem potrząsa głową, że nie, że dobrze.

Zamroczenie mija. Widzi jak dale-

ko, od jeziora, rybacy zapuszczają sieć w wodę. Będą ciągnąć w tę stronę, wolniutko, po samym dnie, dali większe obciążenie ołowiu od spodu ssaka. Wymachują dłońmi.

— Chcą, żebyśmy już przestali, będziemy przeszkadzać — mówi Heniek. On już stracił nadzieję.

Roman postanawia. Upřednio zanurzał się w głąb, dążył do dna. Ale nie wiadomo, jak daleko sięga woda pod nawisem? Więc może płynąć tuż pod powierzchnią, zobaczyć, jak wielka jest ta jama. Byłaby i dla rybaków wskazówka.

Zanurza się. Szarpie ramionami, nie szuka już dna. Ciemno, zupełnie ciemno. Pustka i czerń. A jednak pcha się do przodu. Już zaczyna się to duszenie, ucisk na płuca, ale się nie podaje. Jeżeli teraz nie sprawdzi... Boże, jak ciemno. Głusza i ciemność. Nic więcej. Oddechu, oddechu. Teraz nie może już opanować lęku, czuje jak ożarnia go ślepa, nieprzymtomna panika. Tył, że zawraca, nie wie zresztą na pewno, może pcha się w tę dziwną czeluść bez końca, może trzeba właśnie do tyłu, obraca się, koluje teraz, szarpie się, młoty wałę w czaszce, rozpęka się tam coś chyba.

Matka, tam matka czeka jak co tygodnia na list, staruszka, już pewnie koniec...

Dłoń uderza o powierzchnię wody. Szarpie się ku niej całym ciałem, już nie myśli, jakimś podświadomym tylko odruchem samoobrony. Jest powietrze, jest! Ale skąd i czemu ta ciemność? Myśl zaczyna pracować

sprawniej. Nawis, strop pagóra, jama pod nim. Ach tak, pulap jej wyszły od poziomu wody, stąd powietrze. A tam jest wyraźniej, jasniej, wyraźniej. Tam jest wyjście. Może Benek?

Myśl jeszcze się nie związała w ciąg logiczny, gdy za nim zabrzmiął cichy jęk, belkot na polu. Przerazenie, panika... Nie, nie, opanować się. Czyżby? I teraz nie poświadczone, z samej siebie biorąc pewność radości. Jęk się powtarza.

— Benek, Benek! — jak ten głos strasznie dudni.

Przesuwa się pod nawisem, dziwnie gładkim, tylko oślizłym od wodorostów i mchów. Ktoś szepece.

Ramiona Soleckiego natrafiają nagle końcami palców na płasek. Jest więc dno. Nad głową zaś powietrze. Już staje, idzie teraz, coś śliskiego ociera się mu o nogę.

— Benek! — wola.

— Tutaj! — głos słaby, słabutki.

Roman czuje przenikliwy chłód. Ten małe przesiedziało tu całą noc. A jeszcze lęk, strach i rozpacz.

Płytka, coraz pływająca, ani sięgnąć dłonią pulapu. Zupełnie ciemność, nieprzenikniona czerń.

Wody ma po kolana, uderza nimi o coś w rodzaju progu. Podnosi stopę, wyciąga ręce, dotyka jakiegoś kształtu, który się go chwyta kurczowo, przywiera jak kleszcz.

Obejmuje małego, ścisła, ma ochotę śpiewać z radości i płakać zarazem.

(Ciąg dalszy nastąpi) (45)

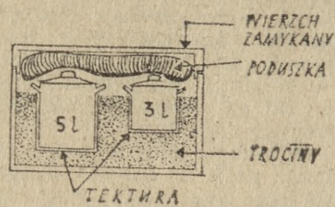
Bądźmy praktyczni!

Gotowanie bez ognia

Kasza gotowana 10 minut, a następnie zdjęta z ognia i umieszczona w termosie „dojdzie” sama w ciągu 2—3 godzin. Można więc przed wyjściem do pracy potrawę zagotować i „powierzyć” ją dogotowywaczowi, a po powrocie do domu będzie zdarna do jedzenia.

Proponowane przez nas urządzenie (dogotowywacz) to zwykła skrzynka lub karton wypełniony mocno ubitą masą izolacyjną (trociny, papier gazetowy, siano, wata drzewna) wokół otworów pozostawionych dla garnków. Pudło musi być dostatecznie wysokie aby starczyło miejsca na poduszkę (wypełnioną masą izolacyjną), którą przykrywa się wstawione garnki. Całość musi być

zamknięta szczelnym wiekiem. Załączone rysunki ilustrują nasz opis.

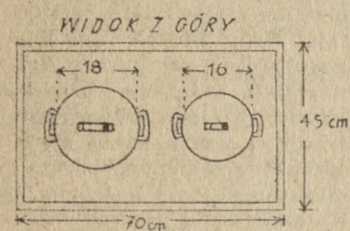


Potrawa	Ilość produktu (kg)	Ilość wody (l)	Czas gotowania na ogniu (min.)	Czas gotowania w dogotowywaczu (godz.)
Rosół	2	3	30	6—7
Kasza	0,5	1	10	2—3
Fasola	1	1,5	20	3—4

A oto zasady, których trzeba przestrzegać, aby uniknąć niespodzianek:

1. Garnek musi mieć szczelną pokrywę.
2. Naczynie musi być ściśle dopasowane do uformowanego gniazda.
3. Po zagotowaniu garnek wstawić do dogotowywacza — natychmiast.
4. Brać do potraw odpowiednią porcję wody. Za mało wody np. przy fasoli lub grochu nie pozwoli potrawie dogotować się.
5. Nie zaglądać do garnków podczas dogotowywania gdyż to obniża temperaturę.
6. Po opróżnieniu skrzynkę przewietrzyć i wystudzić.

Dogotowywacz jest przydatny przy przyrządzaniu wszystkich potraw wymagających długiego gotowania. Załączamy tabelkę przykładową.



Chemia na codzień

W czajnikach, w których gotujemy wodę, po pewnym czasie powstaje żółty osad. Łatwo go usunąć jeśli do czajnika nalejemy wody z sodą (1 łyżka stołowa na 1 litr wody) i odstawimy na 24 godziny. Po wylaniu wody, czajnik lekko opukać a osad popęka i odpadnie. Drugi, tzw. „babski sposób” to w czajniku zagotować lupinę z ziemniaków a skutek będzie ten sam. Radzę spróbować. Jeśli osad jest bardzo gruby — zabieg powtórzyć kilkakrotnie. (x)

Pierze w naszych „jaskach” często jest brudne. Same możemy uprać je na sucho. Do czystego koła (od prania bielizny) wkładamy pierze i podgrzewamy na ogniu tak długo, aż będzie gorące; przez cały czas ogrzewane pierze należy mieszać ręką. Gdy nagrzejemy się tak dobrze, że aż zaczyna parzyć w palce, przekładamy je do drugiego, czystego naczynia. Cały brud zostanie na dnie kotła. (x)

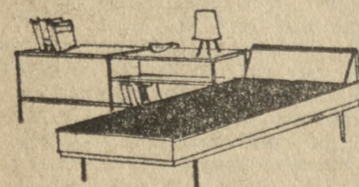
Przerabiamy meble

Nowocześnie urządzone mieszkanie wiąże się dla niejednego Czytelnika z problemem starych, choć bardzo solidnych mebli. Odziedziczone po rodzicach zajmują dużo miejsca, często nie spełniają swojej roli pomijając już względy estetyki.

Omówię kilka możliwości unowocześnienia ich, bo wiadomo, że o nabywców na takie „pseudo-antyki” coraz trudniej, a na wyrzucenie solidnej sypialni czy kredensu nie można sobie najczęściej pozwolić.

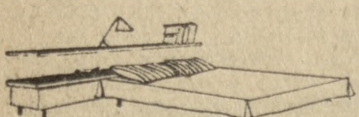
Zacznę od tych mebli, z którymi na pewno da się coś zrobić.

Każde duże i brzydkie łóżko można przerobić na nowoczesne



legowisko. Użyłam świadomie tego słowa, gdyż chodzi po prostu o wygodny, higieniczny i w miarę lekki sprzęt do spania, jak na zamieszczonych rysunkach.

Niekiedy przeróbka ograniczy się do obiciej zbyt wysokich ścianek (tylnej i przedniej) łóżka. Czasem jednak zużyjemy tylko ramę ze sprężynami i tzw. kliny. Postawimy ją na czterech metalowych nogach i przykryjemy luźno na-



rzutą. W obu wypadkach musimy pomyśleć o dodatkowym pomieszczeniu na pościel. Może to być podłóżna skrzynia-lawa, lub wysza szafka przystawiona do tapczanu.

Bardzo ważną rzeczą w tej modernizacji to nadanie meblowi właściwej wysokości. (Długość, a także szerokość podyktowane wy-

miarami człowieka nie uległy zmianie).

Odpowiednia proporcja między wzrostem człowieka, a wielkością wszystkich elementów wnętrza na pewno wpłynie na jego dobre samopoczucie. O tej obowiązującej już regule estetyki.

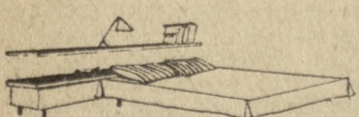
zasadzie będą przypominała emalując dalsze sprawy współczesnego wnętrza.

Dla informacji Czytelników zaінteresowanych poruszanymi tu tematami podaję, że Stowarzyszenie Architektów Polskich prowadzi bezpłatne poradnictwo wewnątrz w swoim klubie na Starym Rynku 56 w piątki od godz. 17—19.

EMILIA

legowisko. Użyłam świadomie tego słowa, gdyż chodzi po prostu o wygodny, higieniczny i w miarę lekki sprzęt do spania, jak na zamieszczonych rysunkach.

Niekiedy przeróbka ograniczy się do obiciej zbyt wysokich ścianek (tylnej i przedniej) łóżka. Czasem jednak zużyjemy tylko ramę ze sprężynami i tzw. kliny. Postawimy ją na czterech metalowych nogach i przykryjemy luźno na-



rzutą. W obu wypadkach musimy pomyśleć o dodatkowym pomieszczeniu na pościel. Może to być podłóżna skrzynia-lawa, lub wysza szafka przystawiona do tapczanu.

Bardzo ważną rzeczą w tej modernizacji to nadanie meblowi właściwej wysokości. (Długość, a także szerokość podyktowane wy-

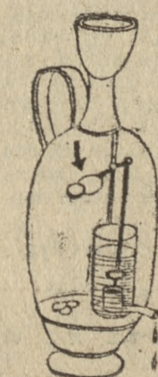
jak korzystać z proponowanego „samowara”.

Nie gotować w ten sposób jarzyn, bo w wysokiej i długotrwałej temperaturze giną witaminy. Potrawy z dogotowywacza są smaczne, nie przypalane i niewysuszone. Radzimy z niego korzystać.

Z. M.

*) Na podstawie „My i nasz dom” I. Gumowska — 1956.

radę porady i odpowiedzi



spadała na dźwignię, ta zaś otwierała na chwilę zawór.



Wacław Z. — Kalisz. Mam kłopoty z przyszywaniem guzików do palta. Red. Nie prostszego? Trzeba to zrobić jak na naszym rysunku. W ten sposób powstaje słupki, który na zakończenie owija się mocno nitką, między guzikiem, a tkaniną.



Koreksy są uniwersalne. Można w nich wywoływać filmy 6 x 9 i małaobrazkowe. Potrzebny nam będzie również termometr (bardzo ważne — temp. wywoływacza musi wynosić 18° C) oraz zegarek do kontrolowania czasu. Teraz jeszcze kupujemy wywoływacz drobnoziarnisty i utrwalacz kwaśny, rozpuszczamy w odpowiednich ilościach wody podanych na opakowaniach i możemy przystąpić do pracy.

Film zakładamy do koreksu w zupełnej ciemności. Resztę czynności wykonujemy przy świetle. Przez otwór w pokrywie koreksu wlewamy wywoływacz. Trzymamy w nim film przez oznaczoną ilość minut poruszając dość często szpulę, by do filmu dochodził wywoływacz mniej zużyty. Po określonym czasie wywoływacz wlewamy, wlewamy na minutę wodę, a po jej wylaniu, wlewamy utrwalacz na 15 minut. Proces wywoływania zakończony. Musimy jeszcze film plukać przez 1/2 godz. Płuczemy w tym samym koreksie, jeżeli nie w bieżącej wodzie, to przynajmniej często zmieniając. Suszenie filmu powinno się odbywać w miejscu pozbawionym kurzu i pyłu, nie za blisko pieca (może spłynąć emulsja).

Na marginesie dodam, że do wywoływania filmów są różne zestawy wywoływaczy. Ponieważ niemożliwe jest w tej chwili wszystkie je wymienić — radzę trzymać się w początkach jednego, a później można eksperymentować.

Włosy trzeba pielegnować

Dziś podaję kilka uwag o włosach. Dotyczą one tak kobiet jak i mężczyzn.

Rozróżniamy włosy mocne oraz delikatne, słabo rosnące. Wymagają one dużej pielęgnacji, a więc dużo wody, słońca i powietrza.

Włosy mocne należy codziennie 5 minut szorstkować, gdyż tym samym usuwamy nie tylko brud i kurz, ale i ożywiają krążenie krwi w skórze, a ponadto nadajemy im piękny, jedwabisty połysk. Szorstka powinna być zawsze czysta i przechowywana w woreczku nylonowym, aby nie siadała na niej pył.

Włosy słabe należy czesać szorstką miękką a brud usuwać gęstym grzebieniem. Jeśli są zbyt słabe, to radzę tylko czesać ale we wszystkich kierunkach.

Głowę można myć raz na tydzień lub co 10 dni w wodzie miękkiej (deszczowce) albo w szamponie. Dobrze jest głowę mocno masować palcami. Jeśli chcemy włosy wzmocnić — rozbijamy żółtko z sokiem cytrynowym i papką z dokładnie nacieramy głowę. Po 20 minutach włosy spłukujemy ciepłą wodą.

Włosy tłuste należy myć wywarem z korzenia mydlika, zaś wszystkie można myć w naszym zwykłym piwie, które wzmacnia cebulki i nadaje włosom piękny, jedwabisty połysk.

Niektórzy (bo nie tylko panie i panowie) skarżą się na łupież. W tym wypadku praktykuje się przed myciem nacieranie głowy zupełnie mialką solą kuchenną, a potem dopiero głowę się myje.

Bardzo ważną rzeczą przy pielęgnacji włosów, jest codziennie, chociażby najkrótszy masaż głowy. Proces zupełnie prosty: ciuki opieramy na boku głowy powyżej skroni, palcami zataczamy małe kołeczka w kierunku potylicy. Na dobroczynny skutek tego zabiegu długo czekać nie będziemy.

IZABELA

Obywatel w urzędzie

Nowy kodeks postępowania administracyjnego nakłada na organy administracji państwowej obowiązek przestrzegania przepisów prawa oraz jak najszerzego uwzględniania interesu społecznego oraz słusznego interesu obywatela. Jednakże szybkie i prawidłowe załatwienie sprawy przez organ administracyjny zależy również w dużej mierze od współdziałania obywatela z organem przy wydawaniu decyzji. W pewnej grupie spraw postępowanie administracyjne dotyczy się może bowiem jedynie na wniosek obywatela. Natomiast we wszystkich sprawach obywatel może wpływać na sposób załatwienia sprawy przez właściwe formułowanie żądań, wniosków dowodowych itp.

Uprawnieni

Prawo złożenia podania (wniosku) o wszczęcie postępowania ma każdy praktycznie rzecz biorąc pełnoletni obywatel. W zastępstwie małoletnich dzieci działają ich rodzice a w zastępstwie ubezwłasnowolnionych (np. umysłowo chorych) — kurator.

Obywatel nie musi jednak działać osobiście. Może wyryczyć się pełnomocnikiem. Pełnomocnikiem w postępowaniu administracyjnym może być każdy, a więc nie tylko adwokat. Pełnomocnictwa można udzielić na piśmie lub ustnie do protokołu. Członkowie najbliższej rodziny zainteresowanego w sprawie obywatela (strony np. żona, syn), mogą zasięgnąć informacji o stanie sprawy i dokonywać innych czynności mniejszej wagi nawet bez formalnego pełnomocnictwa.

Jak złożyć podanie

Podanie można wnieść pisemnie, telegraficznie lub ustnie do protokołu. Tak więc osoby, które nie mogą same napisać odpowiedniego podania, mogą w jakimkolwiek urzędzie podyktować swoje podanie urzędnikowi do protokołu. W ten sposób można wnieść nie tylko podanie o wszczęcie postępowania lecz również innego rodzaju pisma, a więc żądania, wyjaśnienia a nawet odwołania. Podanie powinno zawierać oznaczenie osoby, od której pochodzi, jej adres i żądanie; nie podpisane nazwiskiem i bez podania adresu pozostawia się bez rozpoznania. Jeśli podanie nie spełnia innych warunków formalnych, np. brak sprecyzowanego żądania, brak opłaty — organ ma obowiązek wezwać obywatela do uzupełnienia tych braków w terminie 7 dni.

Obywatel ma prawo żądać wyłączenia od udziału w sprawie urzędnika, jeśli uprawdopodobni, że zachodzą jakiegokolwiek okoliczności, które mogą wywołać wątpliwość co do bezstronności danego urzędnika, a więc np. jeśli urzędnik jest kolegą lub dobrym znajomym któregoś z obywateli biorących udział w sprawie.

KPA wylicza szczegółowo przypadki, w których urzędnik wyłączony jest od załatwiania sprawy z mocy samego prawa a decyzja przez niego wydana może być w każdym czasie zmieniona przez wznowienie postępowania.

Dalej, w II instancji nie może sprawy rozpatrywać ten sam urzędnik, który wydał decyzję w I instancji, a więc odwołania nie może w zasadzie rozpoznawać ten sam urzędnik, który załatwił tę sprawę w pierwszej instancji i którego decyzję zaskarżamy.

Udział obywatela...

Art. 8 i 75 KPA nakładają na organy obowiązek umożliwienia zainteresowanym obywatelom (stronom) wypowiedzenia się w sprawie i przedstawienia swoich dowodów jeszcze przed wydaniem decyzji. W związku z tym organy administracji państwowej mają obowiązek powiadomić strony o wszczęciu postępowania a nie tylko o decyzji jaką wydano. Dalej organy administracji państwowej mają obowiązek zawiadamiania stron na 7 dni naprzód o terminie rozprawy czy przeprowadzenia dowodów. Zainteresowany obywatel (strona) lub jego pełno-

mocnik mają prawo w każdym czasie (oczywiście w godzinach urzędowych) przeglądać akta sprawy i robić sobie odpisy a na rozprawie przedstawiać swoje dowody oraz zadawać świadkom pytania i składać swoje wyjaśnienia. Kierujący rozprawą ma prawo uchylić zadane przez stronę pytanie jeśli nie dotyczy ono przedmiotu rozprawy, lecz obywatel, którego pytanie uchyłono, może żądać zanotowania w protokole pytania oraz wzmiarki, że pytanie to uchyłono.

Obecność strony na rozprawie nie jest w zasadzie obowiązkiem i dlatego powiadamy się ją jedynie o terminie rozprawy a nie wzywa na rozprawę. Stronę można wezwać do osobistego stawiennictwa jedynie wówczas gdy jest to niezbędne. W żadnym jednak przypadku organ nie może wzywać do osobistego stawiennictwa osoby, która mieszka poza granicami jednego powiatu.

Decyzje

Postępowanie administracyjne w I instancji kończy się wydaniem decyzji, która rozstrzyga o istocie sprawy a więc np. rozstrzyga wniosek obywatela i nadaje mu pewne uprawnienia względnie odmawia ich nadania. Od decyzji odróżnić należy postanowienia które nie rozstrzygają samej sprawy tylko załatwiają kwestie uboczne a więc np. dopuszczenie świadka.

W zasadzie wszystkie decyzje wydawane w formie pisemnej doręczane są stronom za pokwitowaniem. Warto pamiętać, że obywatel ma obowiązek zawiadomić organa w którym toczy się jego sprawa o każdej zmianie swego adresu. W przeciwnym razie pismo wysłane pod poprzednim adresem i zwrócone z adnotacją, że adresat wyprowadził się uważa się za doręczone. Podobnie za doręczone wszelkie przesyłki (również odpisy decyzji) których adresat odmówił ich przyjęcia.

Każda decyzja musi zawierać między innymi oznaczenie obywatela do którego jest skierowana, powołanie podstawy prawnej na jej podstawie, rozstrzygnięcie. Jeśli decyzja jest dla obywatela niekorzystna musi zawierać faktyczne i prawne uzasadnienie. Każda decyzja musi posiadać pouczenie o tym czy, w jakim terminie i do kogo można wnieść odwołanie. Jeśli pouczenia takiego brak, obywatel ma prawo w terminie 14 dni żądać uzupełnienia decyzji przez dokonanie pouczenia o środku odwoławczym. Jeśli obywatela błędnie pouczono, o terminie do wniesienia środka prawnego np., że termin wynosi 30 dni zamiast 14, odwołanie wniesione po 14 dniach uważa się za złożone w terminie albo obywatel nie może być narażony na szkodę, jeśli działał w zaufaniu do urzędowego pouczenia.

WITOLD DĄBROWSKI

Artykuł jest skrótem referatu wygłoszonego w cyklu odczytów o KPA, zorganizowanego przez „Głos Wielkopolski” i TWP.

I powiat ma pogotowie

W Poznaniu znajduje się nie tylko stacja Pogotowia Ratunkowego dla mieszkańców naszego miasta. Przy ul. Kościuszki 103 mieści się stacja Pogotowia Lekarskiego dla powiatu poznańskiego. Pogotowie czynne jest całą dobę przy czym karetka można wzywać telefonicznie pod nr 11-22.

Przy stacji znajduje się również ambulatorium doraźnej pomocy, z którego usług można korzystać w godz. od 7—22. Ambulatorium przyjmuje pacjentów we wszystkich nagłych wypadkach i dla dokonania zabiegów w zakresie tzw. małej chirurgii.

Stacja i ambulatorium udzielają pomocy lekarskiej w nagłych przypadkach, a nie zajmują się leczeniem chorych, którzy pozostają już pod opieką lekarzy rejonowych. Pisaliśmy o tym dlatego że zdarzające się wypadki wołania karetki Pogotowia dla nieuzasadnionych przyczyn — blokują wozy i utrudniają sprawne udzielenie pomocy w istotnie ważnej sprawie. (c)

M. PRZYCHODZKA

Pracownicy poszukiwani

Tokarzy, frezerów, szlifiery na otwory i okrągło, wytaczarzy, ślusarzy, spawaczy elektrycznych i malarzy lakierników kwalifikowanych oraz pracowników fizycznych niekwalifikowanych na obróbkę mechaniczną, robotników maszynowych i do transportu powyżej lat 18 — miejscowych i na dojazd do 40 km przyjmują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w resorcie przemysłu ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ulicy Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. K982

Starszego księgowego dekreteście ze znajomością branżowego planu kont oraz księgowego poszukuje Gminna Spółdzielnia w Tuchorzy, pow. Wolsztyn. K937

Złotnia Fabryka Maszyn i Urządzeń w Żninie zatrudni zaraz: inżyniera — mechanika na stanowisko kierownika DKT, technika — mechanika do działu gł. mechanika, malarza — lakiernika branży metalowej na stanowisko brygadzysty oraz frezera. Wynagrodzenie wg taryfikacji obowiązującej w przemyśle metalowym. Wnioski pisemne należy kierować do Dyrekcji Fabryki Maszyn i Urządzeń w Żninie, ul. Mickiewicza 4, wzgl. osobiste zgłoszenia w Dyrekcji. K942

Kwalifikowany ogrodnik — kwiaciarni do hodowli kwiatów w cieplarniach (goździki, cyklameny, róże itp.), potrzebny zaraz. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Ośrodek Wyszczepienia Sportowego Cetniewo, poczta Władysławowo, powiat Puck. K969

Oporowego poszukuje Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Bielejewie, poczta Ostrogor, powiat Szamotuły, woj. poznańskie. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K980

Ekonomistę do prac administracyjno — finansowych przyjmie spółdzielnia pracy w Poznaniu. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń w Poznaniu, ul. Świerczewskiego nr 3 pod K1054.

2 brukarzy przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Świebodzinie, ulica Kolejowa 6. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K959

Mistrza z praktyką na obróbkę wiórową, plastyczną i galwanę poszukują zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K958.

2 techników — mechaników zatrudni instytucja państwowa w Poznaniu na stanowiska technologiczne. Wymagana praktyka. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy złożyć w Biurze Ogłoszeń, ulica Świerczewskiego 3 dla K955.

Spawacza elektrycznego z uprawnieniami, instalatora wodno-kan., monterów sieci zewn. wodno-kan. oraz robotników niekwalifikowanych do robót ziemnych wodno-kan. przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia i Płac, Poznań, Stary Rynek 80/82, pokój 12. K952

Wulkanizatora, elektryka samochodowego, blacharza samochodowego znającego naprawy chłodnic, ślusarza narzędziowego, stolarza do napraw skrzyń samoch., monterów samochodowych i ciągnikowych oraz mistrza samochodowego — przyjmie zaraz Baza Transportu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego, Poznań-Juńkowo, ulica Nowosolska (dojazd 13-ką do kościoła). K1004

Traktorzystów, siłę biurową ze znajomością maszynopisanie zatrudni natychmiast Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań, ulica Starołęka 31. K988

ROTAPRINT

W DOBRYM STANIE

zakupi

PRZEDSIĘBIORSTWO SPÓŁDZIELCZE.
Oferty składać w Biurze Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 pod nr K1008.

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz z całkowitym utrzymaniem. Czwojda. Szamotuły, Świerczewskiego 20. 21464g

Samodzielna pomoc domowa potrzebna. Poznań, Marcelińska 16 m. 1. 21612g

Gospoście samodzielnej w średnim wieku, do małej fermi kur, tuż przy Poznaniu, na bardzo dobrych warunkach — przyjmie. Zgłoszenia również pozaresorcowe: Poznań, Miła 17 m. 2. 21595g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 20827g

Kupno

Pianino za gotówkę pilnie kupię. Bennis, Koszaka 13 m. 9. 20859g

Żwir i piasek, kto dostarczy na ul. Miodową. Oferty z ceną za m³ do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21252g.

Sprzedaż

Duży wybór samochodów na Czwartkowych Targach „Autoinformator”. Poznań, Obornicka 17, telefon 82-11, wewn. 623. 19865g

Krowę wysoko cielną (w lutowym) sprzedam. Poznań, Gromadzka 2 przy Winiogradach. 21269g

Sprzedam „Zetor 25” młocarnię „Koedel Boehm”, snopowiązalkę konną, ciągnik „Lanz 45”, śrutownik walcowy. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5585p.

Urządzenie do wytworzenia wód mineralnych w dobrym stanie — sprzedam. Winkowski, Strzałkowski, ul. Wrzesińska 1. 21588g

Motocykl WFM sprzedam. Poznań, Antoniego 68. 21490g

Piec do centralnego ogrzewania marki „Kessel” 1 Mg o powierzchni ogrzewania 14 m² sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21506g.

Sprzedam 15 kogutów rasy leghorn. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21507g.

Sprzedam maszynę do wyrobu słatków, napęd elektryczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21517g.

Sprzedam samochód „Wartburg”. Poznań, Górczyn, Daleka 3. 21518g

Okazyjnie sprzedam damskie futro piżmowe. Marmoziecka 66 m. 3 (Sołacz). 21521g

Wózek dziecięcy, nowoczesny bardzo korzystnie sprzedam. Luboń 4, Łączna 9 — Kaczmarek. 21524g

Lokale

Wrocław! 3 pokoje komfortowe, zamienię na podobne w Poznaniu. Zgłoszenia, tel. 447-93. 21550g

Pilnie zamienię mieszkanie pokój, kuchnia, ubikacja, korytarz, samodzielne w Warszawie na podobne w Poznaniu. Informacje: Armii Czerwonej 63 m. 13, godz. 17-19. 21559g

Emeryt samotny poszukuje pokoju. Łaskawe oferty: Ostrów Wlkp., ulica Raskowska 52 m. 6. 21594g

Samodzielne mieszkanie 3-pokojowe z przynależnościami zamienię na mniejsze, 2-pokojowe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21601g.

Zamienię 2½ pokoju z przynależnościami przy Rynku Bernardyńskim na 2-pokojowe, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21444g.

Chorowita emerytka zapłaci za 3 lata pokój z utrzymaniem na peryferiach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21420g.

2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią — zamienię na 2½ pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21174g.

Kupię wyłączone mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, albo odkupię udział w spółdzielni mieszkaniowej na 1961 r., posiadam pokój z kuchnią, samodzielne przy ul. Rępa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21160g.

Kupię wyłączone mieszkanie 1 pokój z kuchnią, względnie 2. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21233g.

Wszystkim, którzy okazali nam dużo serca i oddali ostatnią przysługę mojej ukochanej żonie, drogiej matce, śp.

Stanisławie Gluszek

Przewielebnemu Duchowieństwu ks. ks. OO. Jezuitom Wiluszowi i Białkowi, Krennym, Przyjaciółom, Lokatorom, byłym Współpracownikom i Znajomym, za złożone wyrazy szczerego współczucia, za zamówione Msze św., wieńce i kwiaty

SERDECZNE „BÓG ZAPŁACI!”

składa MAŻ Z RODZINĄ

21533g

W dniu 14 lutego 1961 r. zmarła moja najdroższa żona, matka i babcia, przeżywszy lat 66, śp.

Władysława Wiśniewska

z domu Burck

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Piotra Ściegiennego 82. 21682g

ś. t. p.

Z DUTKIEWICZÓW

Maria Kultysowa

zasnęła w Panu dnia 14 lutego 1961 r., przeżywszy lat 88. Wprowadzenie zwłok najdroższej matki i babuni nastąpi w piątek, 17 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pograżeni w nieutulonym smutku synowie z żonami, wnuczka i rodzina

21636g

Obwieszczenie

Wydział Finansowy Prezydium DRN w Poznaniu przy ul. Libelta 16/20 podaje do powszechnej wiadomości, że publiczne licytacje zajętych ruchomości odbywają się we wtorek o godzinie 15 (za wyjątkiem pierwszego wtorku każdego miesiąca) w składnicy zwięzionych ruchomości przy Wydziałach Finansowych (w podwórzu, wejście z ul. Kościuszki 102—106). Przedmiotem licytacji są m. in.: aparaty radiowe, maszyny do szycia, obuwie, silniki elektryczne. K1043

OKRĘGOWA
MLECZARNIA
SPÓŁDZIELCZA
W KAZIMIERZU
POW. SZAMOTUŁY
ZAKUPI

lokomobile

PAROWA
w dobrym stanie
o powierzchni ogrz.
od 13—16 m².

Termin składania ofert
do dnia 28. II. 1961 r.
K971

Zamienię pokój 33 m², komfortowy (centralne ogrzewanie) na kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21302g.

Poszukuję pokoju dla starszego małżeństwa. Zwróć koszty remontu. Telefon 454-88. 21346g

Kupię mieszkanie, pośrednicy nie wykluczają. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20812g.

Pokój 18 m², wejście z klatki schodowej zamienię na większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21444g.

Pokój wspólny panu wynajmę. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21452g.

3 pokoje z wygodami zamienię na pokój z wygodami, 1 piętro i kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21453g.

Toruń! Samodzielne 3 mniejsze pokoje z kuchnią i wygodami zamienię na równorzędne 2—3 pokoje w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21455g.

Na okres roku pracującą panią szuka pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21475g.

Mieszkanie dwupokojowe z przynależnościami przy Grunwaldzkiej zamienię na trzy względnie 2½-pokojowe. Warunki bardzo dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21499g.

Małżeństwo poszukuje pokoju może być wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21505g.

Studentka pilnie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21508g.

Bezdzietne małżeństwo da opiekę starszej osobie za możliwość zamieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21525g.

Pył aluiniowy

(brak srebrna)

ZAKUPI

SPÓŁDZIELNIA

PRACY

USŁUG RÓŻNYCH

POZNAŃ,

ul. Garbary 56

Cena do uzgodnienia.

K1069

DYREKCJA STACJI

HODOWLI ROSLIN

TULCE,

poczta Tulce,

telefon: Tulce 2,

pow. Środa Pozn.

ZAKUPI

BARAKI

DWURODZINNY

K954

Kupię wyłączony pokój z

kuchnią. Oferty Biuro

Ogłoszeń, Świerczewskiego

3 dla 21503g.

Zguby

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Julian Szulc, Psary Wielkie, poczta Września. 5578p

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 4 ha w tym 1 ha lasu. Dom dwa pokoje, kuchnia, chlew 14 km od Poznania za 55.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5569p.

Dom jednorodzinny wyłączony, ogród, domek gościnny, wolne mieszkanie — sprzedam. Kosciuszka, Dzierżyńskiego 33. 5290g

Sprzedam gospodarstwo 25 ha w mieście k. Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21440g.

Sprzedam działkę budowlaną około 6.000 m² — Poznań-Spławie przy ul. Szczepankowej. Cena do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21443g.

Działkę pod budowę 1400 m² w Luboniu okazuję sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21446g.

Sprzedam domek jednorodzinny, chlew nowy, stodoła, 2 ha ziemi (70 drzew sadu) przy stacji, szkoła na miejscu. 80.000 zł. Łojko, Sulęcino, pow. Środa. 21459g

Sprzedam okazjnie dom jednorodzinny wolny i 3 ha ziemi z łąką w Kórniku k. Kościana. Michałina Matuszewska, Wilanowo, poczta Wolkowo, pow. Kościan. 21459g

Domek z wolnym mieszkaniem kupię w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21461g.

Dom 2 pokoje z kuchnią, ogrodem — zamienię na mieszkanie wyłączone 2 pokoje z kuchnią, łazienką, 1 lub 1½ piętro w Poznaniu. Pośrednik wykłuzi. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21469g.

2 parcele w korzystnym miejscu przy Poznaniu tańco sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21476g.

Mosina! Sprzedam parcelę, piękną działkę, blisko dworca i rynku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21474g.

Sprzedam parcelę 1000 m², oparkowaną na Minikowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21522g.

Dnia 14 lutego 1961 r. odeszła od nas na zawsze, znosząc spokojnie długie cierpienia, moja najdroższa żona, ukochana matusia, niezapomniana siostra, synowa, szwagierka, bratowa i ciocia

Z KLANOWSKICH

Emilia Helena Nawrotowa

Pogrzeb odbędzie się w Drezdenu, w dniu 17 bm. o godz. 15.

o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

MAŻ Z DZIECI, SIÓSTRY, BRAT

I POZOSTAŁA RODZINA

Drezdenko, Rapin, Poznań, Wrocław, Krzycko Wielkie. 21653g

Przetargi — Komunikaty

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ul. Świerczewskiego, zamknięta się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w w. ulicę na odcinku od ul. Polnej do ul. Bułgarskiej. Objazd w obu kierunkach ustala się ul. ul. Polna — Dąbrowskiego — Polska — Bułgarska. Dla linii autobusowej 59 MPK objazd w kierunku Wydmu ustala się ulicami: Jackowskiego — Kraszewskiego — Szamarzewskiego — Przybyszewskiego — Dąbrowskiego — Polska — Świerczewskiego — Wydmu. Objazd w kierunku miasta skierowuje się ulicami: Polską — Dąbrowskiego — Przybyszewskiego — Szamarzewskiego — Wawrzyniaka — Jackowskiego. Dojazd do przyległych posesji na zamkniętym odcinku będzie umożliwiony. K1056

Przedsiębiorstwo Jajczarsko — Drobiarskie w Płocku, ulica Bielska 57, ogłasza przetarg na wykonanie remontu kotłowni z kotłami niskopiętrnymi wraz z wymianą odcinków rur. Materiał wykonawczy. Termin zakończenia prac: 31 maja 1961 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod w. w. adresem do dnia 27. II. 1961 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Przedsiębiorstwa w dniu 28. II. 1961 r. o godzinie 12. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Bliższych informacji udziela Starszy Mechanik, telefon Płock 36-13. K957

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Gierzychach, pow. Kępno, poczta Rychno, ogłasza przetarg na wykonanie remontu kapitalnego urządzeń elektrycznych wewnątrz budynków gospodarczych i mieszkalnych, linii napowietrznej i siły. Oferty wraz z kosztorysem należy składać pod załączonym adresem do dnia 26. II. 1961 r. W dniu 1. III. 1961 r. nastąpi otwarcie ofert w biurze klucza. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz zakłady prywatne. Kierownictwo klucza zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, bez prawa do odszkodowania. W składanych ofertach należy podać termin rozpoczęcia i zakończenia robót. K956

Rolniczy Zakład Doświadczalny W. S. R. Dłoń, powiat rawicki, ogłasza przetarg na sprzedaż: 6 koni roboczych — starszych i 1 frebaka 3-letniego.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lutego 1961 r. o godz. 10 w podwórzu Zakładu. Stający do przetargu wpłacają 10 proc. ceny szacunkowej konia przyjętej jako wywoławczej do przetargu. K1005

Fabryka Galanterii Metalowej Przemysłu Gumowego w Poznaniu, ul. Mylna 26 — ogłasza przetarg na zakupienie silnika spalinowego „Star” i „Zetor” K 25 zużytych, do kapitalnego remontu lub kasacji. W ofercie należy podać szczegółowo stan techniczny oferowanego silnika i cenę. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne i osoby prywatne. Na kopercie należy zaznaczyć „Oferta na silnik”. Termin składania ofert do 25. II. 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 27. II. 1961 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru dowolnej oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1028

Spółdzielnia Pracy Chemiczno — Farmaceutycznej im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Fabryczna 31, telefon 21-70 — ogłasza przetarg na wykonanie elewacji szlachetnej kolorowej domu mieszkalnego w Poznaniu, ul. Palacza 124—126. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Kosztorys i plany kolorystyczne można oglądać w Spółdzielni w godzinach od 9—12. Termin wykonania robót: marzec—kwiecień 1961 r. Oferty w zabezpieczonych kopertach składać należy w terminie do 28 lutego 1961 r. o godz. 10. W dniu 2 marca 1961 r. o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K1036

Parcele pod budowę domku jednorodzinnego kupię w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21460g.

Kupię w Poznaniu dom jednorodzinny, wolny lub niewykończony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21515g.

Sprzedam parcelę 1000 m², oparkowaną na Minikowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21522g.

Dnia 14 lutego 1961 r. odeszła od nas na zawsze, znosząc spokojnie długie cierpienia, moja najdroższa żona, ukochana matusia, niezapomniana siostra, synowa, szwagierka, bratowa i ciocia

Z KLANOWSKICH

Emilia Helena Nawrotowa

Pogrzeb odbędzie się w Drezdenu, w dniu 17 bm. o godz. 15.

o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

MAŻ Z DZIECI, SIÓSTRY, BRAT

I POZOSTAŁA RODZINA

Drezdenko, Rapin, Poznań, Wrocław, Krzycko Wielkie. 21653g

W dniu 13 bm. zmarła, po krótkich cierpieniach, nasza kochana ciocia, śp.

z Michalskich

Jadwiga Laszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego o czym zawiadamia rodzina

W. KIELCZEWSKICH

Dąbrowskiego 37 a.

W dniu 13 lutego 1961 r. zmarł nagle

Marian Szymkowiak

pracownik Przedsiębiorstwa M. H. D. Art. Włókienniczymi w Poznaniu

W Zmarłym straciłmy długoletniego pracownika oraz życzliwego i odданego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.

Rada Zakładowa

Dyrekcja

K1076

†

Dnia 14 lutego 1961 r. zmarła, w 41 roku życia, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. śp.

Aleksandra z Marcińców Nitkova

mgr. praw i ekonomii

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Koźminie Wlkp.

o czym zawiadamiają

Luty	Imieniny
16	Juliana, Danuta
czwartek	Słońce: wsch.: 7.09 zach.: 17.05

Teatr

OPERA — g. 19 — „Fontanna Bachczyraru” (kończy się o g. 21.30)
POLSKI — g. 19 — „Święta Joanna” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Apelacja Vilona” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” — (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „O słonku, srocie i krasnoludkach” (kończy się ok. g. 13), g. 20 — „Bał u prof. Bączynskiego” (kończy się ok. g. 21.45)
SATYRY — nieczynny

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20.15 — „Miejsce na górze” (ang. 11 l.)
EALTYK — g. 11, 15.30, 18, 20.30 — „Tama na Pacyfiku” (włoski, 18 lat)
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Osaczony” (ang., 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Białe szejki” (włoski, 16 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Klub Pickwika” (ang., 12 l.), g. 18, 20.15 — „Ostrożnie Yeti” (pol., 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Decyzja” (polski, 18 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20.15 — „Dwa pokolenia” (franc.-włoski, 18 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Zona piekarska” (franc., 18 l.)
MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Pies przy klawiaturze” (weg., 9 lat)
CSIEDE — g. 16, 18, 20 — „Niebo bez miłości” (jugosl. 18 l.)
FANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Prawo i bezprawie” (ang., 16 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „U progu ciemności” (ang., 18 l.)
BIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Martwe dusze” (radz., 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Paryski wiozacz” (franc., 16 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Świadek oskarżenia” (USA, 18 lat)
WARTA — g. 10, 12.30 — „Maria Candelaria” (meks., 16 l.), g. 16 seans zamknięty, g. 19 — „Dach” (włoski, 12 l.), seans z prelekcją WOJSKOWE — remont
WCZASOWICZ — g. 19.15 — „Rywal przy kierownicy” (NRD, 12 lat)
ZNICZ (Luboń) — g. 17.30 — „Złoty ładunek”, g. 19 — „Trzynasty komisariat”
FOTOPLASTIKON — g. 10-20 — „Afryka mówi”

Radio

PROGRAM I

14 — Aud. dla klasy III; 14.20 — Czego chętnie słuchamy; 15.10 — „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.20 — Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15.40 — Piesni rom. niem.; 16.05 — „Nad Odra i Bałtykiem”; 16.30 — Zagadki muzyczne; 17 — Koncert rozr. w wyk. Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej p. dyr. Jana Liersza; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Rep. lit.; 18.25 Kurs nauki jęz. ang.; 18.40 — Radioreklama; 19 — Gra sekstet PR; 19.30 — Radiowy Teatr Młodych; 20.26 Sport; 20.30 — St. Wiechowicz: „Kasia”; 20.45 — „Wieczorne spotkanie”; 21 — Wiecez rozmarłości; 22 — W. Amadeusz Rozmarł; 22.30 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20.

PROGRAM II (POZNAŃ)

14 — Soliści muzyki rozr.; 14.35 Notatnik muzyczny w oprac. A. Basztonia; 15.05 — Utwory wiołon czelowe gra R. Suchecki; 15.30 — Audycja słowno-muz. dla dzieci starszych; 16.05 — Na fali melodii; 16.40 — Muzyczny tydzień Poznania; 17.30 — Aud. z cyklu „Poznańskie Szkoły Muzyczne”; 17.45 Audycja dla kobiet; 18 — Aud. dla dzieci; 18.25 — Muzyka i akt.; 18.50 Tygodniowy fel. Redakcji Społecznej; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Opow. K. Kummera; 19.35 Wieczorny koncert zyczeń; 20.25 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 20.45 — Radiowa Agnoscówka; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Muzyka taneczna; 22.10 „Bał w Naczy”; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.50 — Wieczorna aud. kameralna R. Stankowski; V Kwartet smyczkowy; 23.19 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 21, 23.50.

Telewizja

17 — Program dla dzieci (W-wa); 17.30 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 17.45 — „W świecie fizyki” (W-wa); 18.15 — „Echo tygodnia” (Jok.); 18.30 — „Czy pan istnieje Mr. Johna” — humoreska St. Leona (W-wa); 18.50 — Reklama; 18.55 Widokowy reportaż, dla młodzieży (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Nie tylko dla pań” (W-wa); 20.35 — Teatr Kobracz Kryptonim Rudy wg J. Januszka

Zaćmienie za mgłą

Przeprowadzono tylko część zamierzonych badań

Astronomowie zapewniali, że zaćmienia słońca należą do bardzo fascynujących i urzekających zjawisk przyrodniczych. Toteż reporter chcąc skorzystać z nadarzającej się — tak rzadkiej — okazji, przygotował sobie nawet zadymione szkieleto. Niestety, tak jak wielu poznaniaków — spotkało go rozczarowanie. Zamiast oglądać zaćmienie słońca, wypadło nam przebiegać się przez gęstą mgłę, która wczoraj rano spowila ulice miasta. Całe zjawisko ograniczyło się do chwilowego mroku.

Gęsta mgła plus zaćmienie słońca sprawiły, że ok. godziny 9 wszystkie samochody i tramwaje poruszały się z zapalonymi światłami.

Mgła poważnie zakłóciła obserwacje naukowe przeprowadzane przez poznańskie Obserwatorium Astronomiczne. Jak nas poinformował prof. dr Józef Witkowski — odpowiednie do obserwacji warunki istniały tylko przez 15 minut to jest od godz. 7.50 do 8.05. W tym też czasie wykonano ok. 20 zdjęć początkowej fazy zjawiska.

Później na przeszkodzie stanęła mgła. W związku z tym nie można było przeprowadzić tzw. obserwacji fotometrycznych. Poznańskie Obserwatorium miało rów-

nież zamiar przeprowadzić obserwacje w Borowcu. Tam jednak warunki atmosferyczne nie były jeszcze gorsze niż w Poznaniu. Przeprowadzono jedynie badanie zmian natężenia „sily przyciągania ziemskiego.

Gęsta mgła uniemożliwiła również przeprowadzenie obserwacji meteorologicznych Instytutowi Hydrologiczno-Meteorologicznemu. Zaćmienie słońca nad Poznaniem zakończyło się o godz. 10.07. (mi)

0 telewizji

Sekcja Dziennikarzy Telewizyjnych i Radiowych przy SDP, Oddział w Poznaniu, zaprasza Kolegów dziennikarzy na wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 18.15 w Klubie Pracowników Radia i TV przy ulicy Berwińskiego II piętr. (Rozgłoszenia PR).

Program wieczoru obejmuje prelekcję red. Michała Nowakowskiego pt. „Małe formy publicystyczne w TV” i dyskusję. Obecność zainteresowanych niezrzeszonych w SDP mile widziana.

10 lat aptek państwowych

W ub. sobotę odbyło się w Zarządzie Aptek m. Poznania zebranie sprawozdawcze połączone z uroczystością z okazji 10-lecia upaństwowienia aptek w naszym kraju. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, świata nauki oraz pracownicy Przedsiębiorstwa.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez dyrektora Zarządu, dr. J. Pepke — poważnie wzrosła w ostatnich latach operatywność aptek, wyrażająca się coraz lepszym zaopatrzeniem i wzrostem placówek usługowych. Obrót towarowy aptek poznańskich w r. 1960 wyraża się kwotą 118.816 tys. złotych. W br. planuje się sprzedaż leków na sumę 131.780 tys. złotych. Do najważniejszych zadań stojących obecnie przed Zarządem Aptek zaliczyć trzeba uruchomienie własnej fasonii, usprawnienie wykonywania prac manipulacyjnych związanych z dostawą towarów do aptek i punktów aptecznych oraz zwiększenie taboru samochodowego. Po ożywionej dyskusji, w trakcie której podkreślono m. in. konieczność większej współpracy farmaceutów z lekarzami, odbyło się spotkanie przy kawie. (les)

Mała rzecz

Kawiarenka „Gwarna” przy Lampego to zupełnie miły lokalik, zwłaszcza po modernizacji. Można by o nim powiedzieć nawet, że jest elegancki, gdyby nie kilka drobniaków. No bo czyż wypada tak rzec o lokalu, w którym garderobę może powieść na wieszakach tylko kilku pierwszych gości? Reszta albo musi siedzieć w palnacku, albo rozkładać odzież na stołkach.

W jednym tylko wypadku urządzenie to okazuje się bardzo racjonalne: dla siedzących przy stołkach w pobliżu drzwi. Z każdym nowym przybyśm wiaterek hula tu niemożebny. A niech jeszcze ktoś nie zamknie za sobą drzwi to głowę chce urwać.

Miejska Komisja Wyborcza dla Poznania

Rada Państwa powołała, uchwałą z dnia 4 lutego 1961 r., Miejską Komisję Wyborczą w Poznaniu, w następującym składzie:

Przewodniczący: Józef Kowalczyk — przewodniczący zarządu okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Handlu w Poznaniu.

Zastępca przewodniczącego: Wincenty Kępiński — adwokat, działacz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Sekretarz: Henryk Hybiak — naczelnik wydziału w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu.

Członkowie: Franciszek Adamonis — profesor, prorektor Akademii Medycznej w Poznaniu; Zofia Dobicka — przewodnicząca Kola Ligi Kobiet zakładu przemysłowych „Stomil”; Stanisław Gębczyński — ofi-

(Łódź); 21.35 — Ostatnie wiadomości” (W-wa).

KATOWICE

18.15 — Program publicystyczny.

Wystaw

KLUB ZPAP — pl. Wolności 4 — wystawa malarstwa artysty-malarza Ildefonsa Houwalta — wystawa czynna w godz. od 9-19.

Dyżurni pełnią

SZPITAL MIEJSKI im. J. STRUSIA — chirurgia — interna — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Akcja: „Suchą nogą przez Poznań”

Grunwald potrzebuje więcej żużla

Wczoraj połączyliśmy się telefonicznie z inż. Tajchertem ze służby drogowej Prezydium DNR Grunwald. Okazało się, że w ramach obecnie trwającej akcji zawieziono już żużel na niektóre ulice Zatorza. Poprawiono nawierzchnie ulic: Drużynowej, Góreckiej i Tarczewej. Trwa zwożenie materiału na ulice: Małą i Obrzeże. Jeszcze w tym tygodniu służba drogowa zamierza zwieźć żużel na ulice: Leszczyńską, Rakoniewicką i Kościelną.

Grunwald nie ma zbyt wielkich możliwości uzyskania żużla, co opóźnia przebieg akcji, mimo że na terenie dzielnicy znajduje się sporo ulic wymagających naprawy.

Jak się dowiadujemy, Grunwald otrzymuje dziennie około 25 ton żużla z HCP, a już przed ogłoszeniem naszej akcji otrzymał z tych zakładów 600 ton, które natychmiast rozwieziono. Zaledwie 2 tony żużla dziennie może dostarczać Poznańska Wytwórnia Papierosów i tyleż kotłownia osiedli DZBM przy Chociszewskiego i na Grunwaldzie.

Tak przeto Grunwaldowi potrzeba natychmiast dodatkowo wych zgłoszeń ze strony tych zakładów i instytucji, które mogą zapewnić dostawę żużla. Liczy się każda ilość!

Nieprzerwaną falą napływają do nas meldunki z różnych stron miasta o dowieszenie materiału na naprawę chodników czy jezdni. Oto z GRUNWALDU zgłosili zapotrzebowanie mieszkańcy następujących ulic: Selegimnego, Promienistej (otrzymujemy z tej ulicy sporo telefonów), Grunwaldzkiej (chodzi w tym przypadku o plac przy poczcie), Orszańskiej, Rokietnickiej, Zgoda, Paczkowskiej, Racławickiej, Światłanej, Górczyńskiej, Pogodnej (od Grochowskiej do Palacza) i Senatorskiej (od Marszałkowskiej do Czesnikowej).

Z NOWEGO MIASTA — nadeszło jedno zgłoszenie — od mieszkańców ul. Doleńskiej, natomiast kilka telefonów i listów dotyczyło we wtorek i wczoraj JEZYC. Żużel potrzebny jest natychmiast na ulice: Piloty, Chodzieńską, Wawrzynia (nie pierwszy to sygnał), Poleską, Kartuzką, Muszyńską i Nad Seganką. Ponadto zachodzi konieczność umocnienia nawierzchni na przystanku tramwajowym i autobusowym przy ul. Nad Wierzbakim.

I wreszcie — STARE MIASTO. Pani I. M. przelała nam alarmujący list w sprawie ulic Ozimina i Zagonowa na Winogradach. Pisze ona wprawdzie także o ul. Pasięka, ale zapewniono nas, że ta ulica już otrzymała potrzebną ilość żużla. Dalsze zgłoszenia wpłynęły z ulic: Umiełowskiej, Zagrodniczej i Włocławskiej.

Stare Miasto zawiadomiło nas w tych dniach, że 14 bm. będzie zwożony żużel na ulicę Zegockiego i Dobrogojskiego. W śróde otrzymaliśmy telefon, że nikt nie na te ulice nie przywoził. Skierowujemy tę uwagę pod adresem dzielnicowej służby drogowej i ze swej strony prosimy o niewprowadzanie w błąd zainteresowanych. Podawane nam terminy dowozu materiału powinny być ściśle przestrzegane. Są bowiem osoby, które właśnie na te dni rezerwują czas by pomóc przy rozsypywaniu żużla. (ec)

Naśladowcy — pożądan

W akcji zbierania używanych podręczników szkolnych bardzo dobrze spisali się uczniowie Technikum Ekonomicznego z ul. Wszystkich Świętych 1.

Zebrał oni pokaźną liczbę — 5000 podręczników szkolnych. Uczniowie Technikum zebrane podręczniki prześlą jednej ze szkół podstawowych, kolegom z średnich szkół ogólnokształcących oraz do własnego sklepu uczniowskiego. Warto, by w ślady Technikum Ekonomicznego poszły również inne szkoły. (mi)

INFORMUJEMY

Prez. Dzielnicowej Rady Narod. — Jeżyce zawiadamia, że 16 bm. o godz. 18 w Domu Tramwajarzy ul. Słowackiego 21 odbędzie się spotkanie Członków Prezydium oraz radnych Rady Narodowej m. Poznania z mieszkańcami.

Felieton z żółcią

04

„nie potrzebuje wiedzieć”

Otw. magii liczb każdy z nas coś niecoś kiedyś słyszał i od czasu do czasu ma z nią do czynienia. Magia liczb ma nawet swoich wyznawców, którzy co niedzieli cierpliwie nadsłuchują przy radiodiodach, czy przypadkiem „Koziołki” nie wystukają im kopytkiem szczęśliwych numerów pięć... Oczywiście nie wystukują, ale cecha wyznawców jest cierpliwość.

Gorzej, gdy człowiek na własnej skórze przekona się o tym iż liczby mogą być nie tylko szczęśliwe ale i złośliwe. Pechowe. Dokuczliwe. Te także mają swą ulubioną siedzibę i domenę działania. Najczęściej zawieją się z nimi znajomości przy pomocy książki i aparatu telefonicznego. Nie wierzyć? No to spróbujcie kiedyś, kiedy Wam się bardzo spieszy, nakreślić numer 03 (informacja) albo 648-48 (informacja kolejowa). Ani się spostrzeżecie, jak zaczniecie przy telefonie używać brzydkich wyrazów. Bo numerki przez 5, 10, 15 minut złośliwie chowają się

„Ślask” w Poznaniu

Przypadkowi przechodnie, którzy wczoraj około godz. 18 znaleźli się w pobliżu „Hotelu Poznańskiego” z zainteresowaniem obserwowali wysiadających z trzech autobusów, członków zespołu Pieśni i Tańca „Ślask”, który przybył na występ do naszego miasta. Doskonali zespół przyjechał do Poznania z Wrocławia, gdzie dał przedstawienie dla uczestników Kongresu Techniki. W sali recepcyjnej hotelu nasz reporter przeprowadził na gorąco rozmowy z członkami „Ślaska”.

— Przyjechaliśmy do Poznania — powiedziała reporterowi solistka baletu, p. Barbara Brandt — w pełnym składzie. Program nasz w zasadzie nie odbiega od pokazowanego już w Poznaniu. Jest więc w nim popularna „Karolinka”, „Trojak” i inne. Poznańskiej publiczności przedstawimy jednak także kilka nowych pozycji. Będą to tańce „Polonez” i „Mazur”. W poznańskim programie wystąpią też nowe twarze.

— A Panią w jakich tańcach ujrzymy?

— Tańczę solo w „Kozoku”, „Mazurze” i „Szoł Magyar”. Ten ostatni jest ludowym tańcem Śląska Cieszyńskiego, opartym jednak — jak to z nazwy wynika — na motywach węgierskich.

— Kiedy pierwszy występ?

— Dziś o godzinie 19 w hali nr 9 MTP. Ale przedtem czeka nas jeszcze próba.

Reporter dowiedział się ponadto, że „Ślask” wystąpi w dniu 22 bm. na akademii urządzonej z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania.

Dla informacji podajemy, iż wiosną zespół udaje się na wielkie tournée po krajach bałkańskich. Występy naszego zespołu oglądać będzie też w tym roku publiczność w ZSRR. (mi)

za telefonicznym, przerwany sygnałem „założę się” — jak to okropnie nazywają niektóre panie z central telefonicznych.

Jeszcze bardziej przykre będą efekty zawarcia znajomości z 04 (biuro napraw telefonów). Chcecie wiedzieć jak ono z reguły wygląda? Proszę bardzo...

— Halo! Czy biuro napraw?

— Słucham — naprawy... ileś tam.

— Zgłaszam uszkodzenie telefonu nr XYZXX.

— Jakie uszkodzenie? — Nie ma sygnału? Dobrze. Przyjełam. Przysięł monter.

Mija dzień, drugi, trzeci. Montera nie ma. Dzwonisz ponownie pod 04.

— Słucham — naprawy... ileś tam.

— Trzy dni temu zgłosiłam uszkodzenie telefonu. Nikt nie przyszedł.

— A komu pani zgłosiła?

— No pod numer 04.

— Ale pod jaki numer służbowy?

— Tego ja nie wiem, ta pani obiecała...

— Ja nie potrzebuję tego wiedzieć, co tamta pani obiecała. Do mnie pani nie dzwoniła. Ja teraz przyjmuję zgłoszenie uszkodzenia.

Mija dzień, drugi, trzeci. Montera nie przychodzi. Dzwonisz po raz trzeci, pod 04 i — historia się powtarza, z tym tylko, że słowa po obu stronach przewodu telefonicznego padają mocniejsze.

Wszystko to, łącznie z nieprzytoczonymi mocnymi słowami jest historią autentyczną, która zdarzyła się parę dni temu. Nie po raz pierwszy zresztą i niestety, nie po raz ostatni zapewne. Należę bowiem do abonentów telefonicznych uszczęśliwionych przez pocztę tzw. „centralę towarzyską” — na dwa numery. Rozumiem trudności związane z przeciętaniem linii telefonicznych, zgodziłam się na przyłączenie do mojego telefonu — telefonu sąsiada. Nie mogę jednak zrozumieć karygodnego nie dbaństwa poczty, która znając niedomogi tego typu centrali, nie tylko z własnej inicjatywy nie sprawdza i nie poprawia ich urządzeń co jakiś czas, lecz nawet nie reaguje w przywołanym czasie na zgłoszenie uszkodzenia. W rezultacie posiadacze „centrali towarzyskich” korzystają ze swych telefonów na ogół przez 15 zamiast 30 dni w miesiącu. Przez pozostały czas czekają na montera. Czy wobec tego można — proszę szanownej poczty — płacić rachunek za telefon również w połowie? Bo ja — mówiąc stylem milej pani spod 04 — nie potrzebuję nic wiedzieć o Waszych kłopotach z brakiem monterów itp. Potrzebuję mieć telefon.

A magia tłumaczyć się w naszych czasach też nie wypada.

WAN